



Oświadczenie premiera Tadeusza Mazowieckiego - Tekst polski

Panie marszałku! Wysoka izbo!

Pragnę przedstawić ramowy program i skład proponowanego rządu. Zwracam się do wszystkich moich rodaków!

Jestem przekonany, że zdecydowana większość Polaków w podobny sposób pojmuje cele, do których powinniśmy zdążać; nosi w sercu ten sam ideał ojczyzny.

Pragniemy godnie żyć w suwerennym, demokratycznym i praworządnym państwie, które wszyscy – bez względu na światopogląd, ideowe i polityczne zróżnicowanie – mogliby uważać za państwo własne.

Chcemy żyć w kraju o zdrowej gospodarce, gdzie opłaca się pracować i oszczędzać, a zaspokajanie podstawowych potrzeb materialnych nie jest związane z udręką i upokorzeniem. Chcemy Polski otwartej na Europę i świat; Polski – która bez kompleksu niższości – daje wkład w tworzenie materialnych i kulturalnych dóbr; Polski – której obywatele będą się czuć w innych krajach Europy i świata mile widzianymi gośćmi, a nie sprawiającymi kłopot intruzami.

Przychodzę jako człowiek Solidarności¹, wierny sierpniowemu dziedzictwu. Pojmuję je przede wszystkim jako wielkie zbiorowe wołanie społeczeństwa o podmiotowość, prawo decydowania o losach kraju oraz jako gotowość do solidarnego i zdecydowanego działania, aby te cele osiągnąć.

Ale dziedzictwo Sierpnia to także zdolność przekraczania sporów i podziałów, umiejętność poszukiwania partnerstwa, wyrzeczenie się myślenia w kategoriach brania odwetu za przeszłość, wyrównywania rachunków krzywd.

¹ Tadeusz Mazowiecki (1927–2013) – w sierpniu 1980 roku był ekspertem gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, doradcą Lecha Wałęsy i NSZZ „Solidarność”, redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarność”. Członek Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, brał udział w obradach Okrągłego Stołu.



Aby mogło dojść do sytuacji, w której przed wysoką izbą staje premier wywodzący się z Solidarności, wiele się stać musiało, wszyscy musieliśmy wiele przemyśleć i wiele zrozumieć. Ten fakt nie mógłby się dokonać – bez wielkich, groźnych dla narodu wstrząsów – gdyby główne siły polityczne działające w naszym kraju nie wykazały wyobraźni, dobrej woli i poczucia odpowiedzialności za Polskę. Niezastąpiona była w tym także rola Kościoła. Stoimy dziś przed dwoma głównymi problemami Polski: przebudową polityczną państwa i wyprowadzeniem kraju z katastrofy gospodarczej.

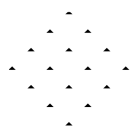
Zdaję sobie sprawę z powagi sytuacji, wiem, jak ciężko będzie pogodzić oba te cele i realizować je równocześnie. Nowy rząd działać będzie pod presją, iż w każdej chwili budowa demokracji w Polsce, dopiero co rozpoczęta, może runąć w obliczu załamania ekonomii.

Jestem przekonany, że krótko cieszylibyśmy się odzyskiwanymi swobodami politycznymi, jeśli nie udałoby się nam powstrzymać gospodarczej katastrofy. Społeczeństwo odczułoby nieużyteczność demokratycznych instytucji, jeśli w codziennym życiu nie nastąpiłaby wyraźna zmiana.

Odrzucamy filozofię polityczną zakładającą, że reformy gospodarcze można wprowadzić wbrew społeczeństwu, ponad jego głowami, odkładając na bok przemiany demokratyczne. Polskę może wydzwignąć jedynie społeczeństwo wolnych obywateli i polityka rządu obdarzonego zaufaniem wyrażonej większości Polaków.

Sprawą zasadniczej wagi jest przewartościowanie postawy obywateli wobec państwa.

Doświadczenia historii najnowszej spowodowały, że znacząca część naszego społeczeństwa nie widziała w państwie ukształtowanym po wojnie instytucji służącej narodowi.



Ideą państwa było organizowanie życia społecznego we wszystkich jego przejawach. Państwo pragnęło panować nie tylko nad czynami, ale i nad umysłami ludzi. Ta filozofia tkwi jeszcze w strukturach i zasadach działania wielu instytucji naszego życia publicznego, a także w naszej świadomości i przyzwyczajeniach. Dziś istnieją warunki pozwalające przewyciężyć dotychczasowe przeciwstawianie dobra narodu interesom państwa, inicjatywa odbudowy zaufania społeczeństwa do państwa musi jednak wyjść przede wszystkim od organów władzy państwowej, a ściślej – rządu.

Naszym celem jest państwo, które tworzy bezpieczne ramy indywidualnej i zbiorowej egzystencji, określa tylko granice swobody jednostki i wspólnot obywateli. Uznając wartość ludzkiej aktywności, nie pozostawia jednak bez opieki słabych i społecznie bezradnych.

Wysoka izbo!

Logiczną i konieczną konsekwencją przedstawionych zasad, na jakich powinno opierać się państwo, jest dążenie do budowania go na fundamencie prawa.

Prawo nie może być instrumentem panowania aparatu państwowego ani żadnej grupy politycznej nad obywatelami. Ale także oni powinni szanować obowiązujące prawa.

Będziemy dążyć do przyspieszenia prac nad nowymi modyfikacjami prawa karnego, w szczególności procedury karnej, a także prawa o wykroczeniach, które muszą spełniać wymagania Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, prawa do obrony i prawa do sądu. Kontynuowane będą prace nad zmianami prawa cywilnego.



Pilna jest reforma prawa o ustroju sądów. Stworzeniu gwarancji niezawisłości sędziowskiej służyć będzie inicjatywa ustawodawcza rządu w sprawie utworzenia Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewidujemy również wystąpienie z inicjatywami nowego uregulowania prawa o zgromadzeniach. Będziemy dążyć do objęcia sądową kontrolą wszystkich decyzji administracyjnych. Sprawą wielkiej wagi jest podjęcie prac nad nową, demokratyczną konstytucją. Rząd zamierza w tych pracach czynnie uczestniczyć.

Stajemy też wobec niezwykle trudnego doświadczenia ukształtowania takich stosunków między parlamentem i rządem, które respektując zwierzchnią rolę izb parlamentarnych, pozwolą sprawnie funkcjonować organom wykonawczym.

Podstawą naszego stosunku do parlamentu jest przekonanie, że efektywność rządu zależeć będzie nie tylko od formalnej akceptacji, ale także od moralnego wsparcia ze strony izb, od możliwości czerpania z ich społecznego autorytetu.

Funkcjonowanie rządu zgodnie z oczekiwaniami społecznymi zależeć będzie od krytycznej oceny jego propozycji i działań, ale także od sprawnego przebiegu prac ustawodawczych.

Rząd będzie – w ramach określonych przez konstytucję – współdziałał z prezydentem¹. Wymaga tego autorytet państwa. Dziś jest to szczególnie ważne dla pomyślnego przeprowadzenia polskich reform.

¹ Wojciech Jaruzelski (1923–2014) – komunistyczny generał Wojska Polskiego, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1981–1989), przewodniczący Rady Państwa (1985–1989), 19 lipca 1989 roku wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na Prezydenta PRL (od 31 grudnia 1989 roku Rzeczypospolitej Polskiej); pełnił funkcję do 22 grudnia 1990 roku kiedy to prezydentem został Lech Wałęsa, wybrany w wyborach powszechnych.



Rząd pragnie wspólnie pracować ze wszystkimi partiami i ugrupowaniami politycznymi obecnymi w parlamencie. Znajdujemy się w zupełnie nowej sytuacji, w której wszystkie siły polityczne na nowo muszą przemyśleć swoją rolę, a także swój stosunek do państwa i jego instytucji, w sytuacji gdy staje się ono wartością ogólną i nadrzędną. Jest to dla wszystkich proces niełatwy, ale konieczny. Dotyczy tak PZPR¹ z jednej strony, jak tych, którzy dotąd byli w opozycji z drugiej. Odejście od utożsamienia jednej partii z państwem nie jest jednorazowym aktem, ale procesem złożonym. Nie należy tego procesu utrudniać, ale sprzyjać temu wszystkiemu, co służy demokratycznej formule życia politycznego, która wszystkim stwarza równe prawa i szanse. Złożone jest również przejście od walki z państwem – które stawiane było ponad nami wszystkimi – do traktowania go jako państwo własne. Także tego procesu nie należy utrudniać ani tym bardziej widzieć w nim zagrożenia dla stabilności i funkcjonowania instytucji państwowych. Tak więc wszyscy wiele będziemy się musieli uczyć na nowo. Należy też przypuszczać, że z kręgów dotychczasowej opozycji wyłaniać się będą i organizować różne siły polityczne. Procesowi temu rząd winien stwarzać ramy prawne, sprzyjając temu, aby dokonywał się on w sposób naturalny. Toteż ważną sprawą jest już dziś stosunek także do tych ugrupowań politycznych – większych lub mniejszych – które pozostają poza parlamentem. Stają one także przed wyborem swego miejsca w procesie przemian, jaki nabrał w Polsce przyspieszenia. Odnoszę to także do tych sił radykalnych, które wykazywały niezadowolenie z ustaleń „Okrągłego Stołu”². Niezadowolenie to może być siłą twórczą, jeżeli będzie nacechowane również poczuciem odpowiedzialności za trudne sprawy, jakie przed nami wszystkimi stoją.

¹ Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), utworzona 15 grudnia 1948 roku z połączenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, kierującą autorytarnym państwem i centralnie zarządzaną gospodarką, dążąca do kontrolowania wszelkich przejawów życia społecznego, podporządkowana sowieckiej partii komunistycznej. W 1976 r. do Konstytucji PRL wprowadzono zapis o przewodniej roli PZPR w budowie socjalizmu w Polsce. Zlikwidowana w drodze samorozwiązania 29 stycznia 1990 r., podczas XI Zjazdu.

² Obrady okrągłego stołu – rozmowy przedstawicieli opozycji, głównie z „Solidarności” z reprezentantami obozu rządzącego, przy współudziale ugrupowań społecznych i obserwatorów z Kościoła Katolickiego i Ewangelicko-Augsburskiego, prowadzone od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku w Warszawie. Przedmiotem negocjacji było wypracowanie zasad demokratyzacji ustroju społecznego oraz naprawy systemu gospodarczego w Polsce. W podpisanych porozumieniach przyjęto, iż reforma ustroju politycznego i systemu gospodarczego odbędzie się w sposób ewolucyjny, jej podstawę stanowić będą m.in. pluralizm polityczny, wolność słowa, niezawisłe sądy, silny samorząd terytorialny, demokratyczny tryb powoływania wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej, swobodne kształtowanie się struktury własnościowej, rozwój stosunków rynkowych i konkurencji. Przyjęto także zasadę pluralizmu związkowego.



Czas, w jaki weszliśmy, jest czasem, w którym nie słowa, lecz działania na rzecz wydobywania Polski z kryzysu i na rzecz tej wielkiej szansy przebudowy państwa polskiego liczyć się będą w osądzie historii.

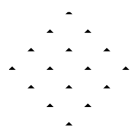
W Polsce jest dziś wiele organizacji społecznych, istniejących od dawna, a także licznie tworzonych ostatnio dzięki odzyskanemu prawu do stowarzyszania się. Rząd będzie sprzyjał ich rozwojowi, szanował ich niezależność i odnosił się ze zrozumieniem do ich pracy. Nie zamierza także ich wyręczać.

Zadaniem wielkiej wagi jest stworzenie w Polsce autentycznego samorządu terytorialnego. Rząd będzie intensywnie współdziałał z Sejmem i Senatem w pracach nad stworzeniem prawnych i materialnych warunków uformowania samorządu terytorialnego, tak aby w krótszym niż to było przewidywane czasie doprowadzić do wyborów samorządowych. Z powstaniem samorządu wiążemy nadzieje na wyzwolenie ogromnej energii obywatelskiej spętanej do niedawna poczuciem bezsilności wobec państwowej biurokracji i centralnych dyrektyw. Samodzielność decyzji, własny aparat administracyjny i własny majątek stworzą społecznościom lokalnym możliwość rozwoju.

Sprawność działania rządu zależeć będzie od lojalności aparatu państwowego. Rząd nie zamierza przeprowadzać masowej wymiany urzędników państwowych.

W doborze kadr stosować będziemy wyłącznie zasady fachowości i kompetencji oraz lojalnego wykonywania poleceń władzy państwowej, odrzucimy natomiast kierowanie się względami partykularnymi. Wszyscy obywatele polscy muszą mieć równe prawa w ubieganiu się o dostęp do służby państwowej.

Ważną częścią aparatu państwowego są służby, których powołaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem obywateli i państwa.



W milicji¹ widzimy służbę, która w ramach prawa strzeże porządku publicznego dając obywatelom poczucie bezpieczeństwa. Mamy zrozumienie dla trudnej, często niebezpiecznej pracy jej funkcjonariuszy. Zarazem jednak dostrzegamy potrzebę zasadniczych reform, jakie powinny nastąpić w związku z zachodzącymi w kraju przemianami demokratycznymi. Chodzi w szczególności o poddanie działań milicji kontroli prawa i opinii publicznej. Od milicji służącej do utrzymywania społeczeństwa w posłuchu do milicji chroniącej spokoju obywateli – taką drogę trzeba przejść do końca. Jest to również droga do uzyskania przez nią prawdziwego społecznego uznania.

Zmienić się również musi rozmiar i rola Służby Bezpieczeństwa² w sytuacji przemian demokratycznych i przywracania praw obywatelskich. Pragniemy, by Wojsko Polskie nawiązywało do swych najlepszych tradycji, służąc wyłącznie ojczyźnie i narodowi.

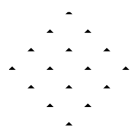
Światopogląd, przekonania polityczne oficerów i żołnierzy powinny być ich sprawą osobistą, która nie ma wpływu na przebieg ich służby i kariery.

Rząd chce utrwalenia tradycyjnego w naszym społeczeństwie szacunku do obowiązku żołnierskiego. Będziemy dążyć do humanizacji życia i służby wojskowej.

Zarówno w siłach zbrojnych, jak też w resorcie spraw wewnętrznych powinny być stworzone warunki do stosownego udziału reprezentantów różnych sił społeczno-politycznych w wytyczaniu polityki i ocenie działalności jego organów.

¹ Milicja Obywatelska – formacja państwowa o charakterze policyjnym działająca w PRL w latach 1944–1990.

² Służba Bezpieczeństwa – organ bezpieczeństwa państwa w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i jego jednostek terenowych, działający w PRL w latach 1956–1989.



Wysoka izbo!

Rząd chce mówić prawdę i umożliwić swobodę wypowiedzi wszystkim odłomom opinii publicznej.

Musi powstać otwarty przepływ informacji w obie strony – między rządem a społeczeństwem. Chcemy, by opinia publiczna w Polsce miała wpływ na sprawy państwa i w jej głos będziemy się wsłuchiwać. Rozwój prasy nie może być regulowany administracyjnie, a rola cenzury musi być dalej ograniczana. Prawo dostępu do radia i telewizji musi być równe dla wszystkich. Telewizja i radio będą miały charakter pluralistyczny. Minął już czas ograniczania wolności polskiego dziennikarstwa, a rozpoczął się czas jego wielkiej roli w tworzeniu kultury politycznej społeczeństwa.

Nie ma kraju wolnego bez wolnych związków zawodowych. Rząd, szanując ich prawa, dążył będzie do partnerstwa z różnymi odłomami ruchu zawodowego, tak aby godzić możliwości kraju z potrzebami pracowników.

W obecnej, bardzo trudnej sytuacji gospodarczej nie będzie to łatwe. Liczymy na zrozumienie ze strony wszystkich ruchów związkowych.

Obiecuję, że sprawy ludzi pracy będą przez rząd traktowane z najwyższą powagą. Jako premier będę pamiętał o swym związkowym rodowodzie. Wysoka izbo!

Państwo polskie nie może być ani państwem ideologicznym, ani wyznaniowym.



Musi być państwem, w którym żaden obywatel nie będzie dyskryminowany ani nagradzany za światopogląd czy przekonania polityczne.

Religia niosąca ze sobą motywacje do godnego, uczciwego życia, ucząca odpowiedzialności za bliźnich, solidarności z innymi ludźmi, zwłaszcza znajdującymi się w potrzebie, stanowi także w wymiarze społecznym wartość uniwersalną. W czasach trudnych – a takie przeżywamy obecnie – gdy trzeba odwołać się do najgłębszych i najszlachetniejszych ludzkich uczuć, szczególnie silnie odczuwamy znaczenie motywacji religijnych.

Kościół katolicki wypełniał doniosłą rolę w procesie odzyskiwania przez naród i obywateli należnych im praw, a także w nawiązaniu – w przełomowych momentach – dialogu pomiędzy władzą a społeczeństwem.

Rząd chce współpracować z Kościołem katolickim i wszystkimi innymi wyznaniami w Polsce. Wolność wyznania jest naturalnym i niezbywalnym prawem człowieka, a każda próba zamachu na nie stanowi akt godny potępienia.

Polska jest państwem – ojczyzną – nie tylko Polaków. Żyjemy na tej ziemi z przedstawicielami innych narodów. Chcemy, by czuły się tu u siebie, by kultywowały swój język, a swoją kulturą wzbogacały naszą wspólnotę.



Wysoka izbo!

Zmiany polityczne w naszym kraju zapoczątkowali w maju przed rokiem młodzi robotnicy gdańscy¹. Byli cierpliwi, gdy z podniesionymi głowami opuszczali Stocznę Gdańską. Ale byli też konsekwentni, kiedy do niej powrócili. W sierpniu ponownie upomnieli się o swoje prawa². Mieli w sobie dość wiary i nadziei, a jednocześnie rozważali. Ich sukces przychodził powoli.

Dlatego wierzę dzisiaj w cierpliwość, energię i upór w działaniu młodych Polaków. Zwracam się do nich w sposób szczególny, by nie zabrakło im wiary. Zarówno do tych, którzy się uczą, jak i do tych, którzy rozpoczynają pracę i zakładają rodziny. Do tych radykalnych młodych ludzi, którzy się czują odrzuceni, a swoją postawą chcą wyrazić sprzeciw wobec tego, co się dookoła dzieje. Do tych, którym po latach nauki trudno odnaleźć sens pracy, którzy latami czekają na mieszkania i którym jedyną szansą życiową wydaje się wyjazd za granicę.

To właśnie w młodych ludziach tkwi najwięcej energii i twórczej inicjatywy. Trzeba im dać swobodę działania, możliwość wyrażania niezadowolenia. Zmiany w instytucjach gospodarczych, jakie rząd zamierza szybko realizować, stworzą sprzyjające warunki działania dla ludzi przedsiębiorczych, a więc przede wszystkim dla ludzi młodych.

Niezwykle ważny, zwłaszcza dla młodego pokolenia, problem mieszkaniowy wymaga dziś decyzji szybkich i radykalnych. Jesteśmy świadomi, że bez jego rozwiązania nie zahamuje się bolesnego zjawiska emigracji młodych. Jest to problem nie tylko gospodarczy, ale polityczny.

¹ 2 maja 1988 roku wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej, który poparli studenci Trójmiasta. Protestujący żądali rejestracji „Solidarności”, ale w obliczu fiaska rozmów i groźby pacyfikacji przez milicję 10 maja zakończyli strajk.

² W lipcu i sierpniu 1988 roku kraj ponownie ogarnęła fala strajków, które doprowadziły do sformułowania przez władze propozycji spotkania okrągłego stołu z przedstawicielami różnych środowisk społecznych.



Nie będę składać młodemu pokoleniu obietnic bez pokrycia. Zapewniam natomiast, że rząd będzie konsekwentnie usuwał ideologiczne i polityczne bariery, które do tej pory utrudniały zgodny z przekonaniami i wyznawanym systemem wartości udział w życiu publicznym. Wysoka izbo!

We wszystkich dziedzinach kultury i sztuki polityka nasza będzie ta sama: jak najmniej zarządzać.

Nie jest rzeczą władz narzucanie instytucjom kulturalnym preferencji ideologicznych, artystycznych czy wyznaniowych. Uznając ogromny dorobek polskiego piśmiennictwa i sztuki na wychodźstwie oraz zasługi „drugiego obiegu”¹ w kraju, rząd będzie tworzył takie warunki, w których wszystkie wartości kultury staną się powszechnie dostępne. Rząd świadom jest zagrożeń, jakie dla kultury stwarza inflacja, i będzie usiłował w miarę możliwości im przeciwdziałać. Wspólnie ze związkami twórczymi, strzegąc się arbitralności decyzji, będzie starał się wypracować sprawny system subwencjonowania. Będziemy równocześnie zachęcali – przez zwolnienia od podatków – do tworzenia fundacji i różnych form mecenatu.

Nauka polska reprezentuje wielki potencjał intelektualny przy zaniedbanej i przestarzałej infrastrukturze. Nie można dopuścić do jej dalszej degradacji.

Rząd będzie sprzyjał takim rozwiązaniom, które zmierzać będą do samorządu nauki, do skracania dróg awansu, do otwierania pola twórczym zdolnościom i inicjatywom. Dołoży też starań, by ułatwić placówkom naukowym utrzymywanie kontaktu z nauką światową. Liczę natomiast, że ambicją młodych i zdolnych naukowców będzie praca dla kraju.

¹ Drugi obieg – określenie publikacji wydawanych w Polsce w latach 1976–1990 poza kontrolą obowiązującej cenzury.

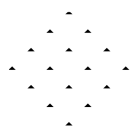


Będziemy zmierzać do przywrócenia pełnej autonomii szkół wyższych.

Oczekuję, iż praca nad projektem nowej ustawy zostanie niebawem zakończona, a projekt zyska aprobatę środowiska akademickiego. W ramach samorządnych uczelni znajdzie się miejsce dla swobodnego rozwoju organizacji studenckich. Stan oświaty budzi najwyższy niepokój. Mszczą się wieloletnie zaniedbania i niedoinwestowanie. Fakt, że pomimo tych warunków wiele szkół kształci uczniów na dobrym poziomie jest zasługą nauczycieli – ludzi, którzy traktują swój zawód jako powołanie i służbę społeczną. Nowy rząd ma pełną świadomość tej sytuacji i długu, jaki społeczeństwo wobec nauczycieli zaciągnęło. Wszystko, co w oświacie naprawdę ważne i społecznie niezbędne, dokonuje się na poziomie szkoły. Nauczyciel i szkoła są dla dziecka, a nie odwrotnie. Konieczna jest zmiana myślenia o roli szkoły. Sprawy oświaty powinny być uregulowane nową ustawą edukacyjną.

Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw zagrażających biologicznemu istnieniu narodu. Zostaną podjęte działania doraźne w zakresie najpilniejszych potrzeb.

Dla rozwiązania problemów zdrowia niezbędne jest stworzenie podstaw prawdziwie społecznej opieki zdrowotnej, opartej na zasadzie rachunku ekonomicznego, samodzielności i samorządności placówek służby zdrowia przy zniesieniu istniejących dziś kosztownych barier biurokratycznych. Zdajemy sobie sprawę, jak zły jest stan naszego środowiska naturalnego. Konieczna jest zmiana strategii gospodarczej, planowania przestrzennego i projektowania, by nie odbiło się to negatywnie na środowisku, w którym żyjemy, a także określenie i likwidowanie w trybie pilnym najpoważniejszych zagrożeń dla życia i zdrowia.



Należy stworzyć czytelny obraz odpowiedzialności w zakresie ochrony środowiska.

Będziemy zabiegać o pomoc zaawansowanych krajów świata w dziedzinie ochrony środowiska. Rozwiązywanie problemów kultury, szkolnictwa, nauki, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego wymaga pomocy i czynnego zaangażowania państwa. Rząd nie chce się od nich uchylać. Jednakże w dramatycznej sytuacji gospodarczej, w szczególności przy bardzo trudnej finansowej sytuacji państwa, będzie to pomoc ograniczona: nie na miarę potrzeb. Liczymy, że śmiałe usunięcie barier administracyjnych, krępujących ludzką aktywność, pobudzi autentyczne inicjatywy społeczne, które uzupełniają to, czego państwo dziś dla tych dziedzin samo zrobić nie może. Wysoka Izbo!

Stoimy przed historycznym zadaniem dokonania przełomowych zmian w gospodarce, która dotrzymałaby kroku przemianom politycznym. Zadanie to jednak musi być wykonane w skrajnie trudnej sytuacji ekonomicznej.

Przeciętny poziom życia jest niższy niż dziesięć lat temu. Rozszerzyły się strefa ubóstwa, zarówno na wsi, jak i w mieście. Gospodarka znajduje się w pętli zagranicznego zadłużenia. Majątek produkcyjny ulega szybkiemu zużyciu. Pogłębia się załamanie w budownictwie mieszkaniowym, co szczególnie dotyczy ludzi młodych. Kryzys ekologiczny w niektórych częściach kraju ma wymiar katastrofy. Po raz pierwszy od 1982 roku zaczyna się szybki spadek produkcji.

Są to tylko niektóre elementy gospodarczego dramatu, jaki zastaje nowy rząd.



W ostatnich miesiącach dołączył do nich wyścig cen i płac¹, który rozkłada cały organizm gospodarki.

Grozi nam ogromna inflacja, prowadząca do zupełnego chaosu gospodarczego. Jesteśmy zdecydowani jak najszybciej zahamować ten proces i dokonać przełomu w systemie gospodarczym i sytuacji ekonomicznej kraju.

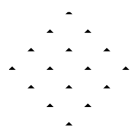
Jednakże wobec bezwładu gospodarki, wielkiej ilości nagromadzonych problemów i niesłychanego nacisku czasu, rząd nie będzie w stanie wszystkiego zrobić od razu. Podejmiemy natomiast niezwłocznie działania zmierzające do osłabienia presji inflacyjnej. Przede wszystkim zamierzamy zaproponować posunięcia zmniejszające deficyt budżetowy. Konieczne jest zdecydowane zwiększenie dyscypliny w ściąganiu podatków. Wiele przedsiębiorstw nie wywiązuje się z zobowiązań wobec budżetu, traktując zaległości podatkowe jako formę taniego kredytu. Tak być nie może. Kredytów udziela bank, a nie budżet.

Potrzebne będą również oszczędności po stronie wydatków. Polegać one będą na: dalszym obniżeniu dotacji, ograniczaniu inwestycji finansowanych centralnie, przestawieniu na cele cywilne części przemysłu zbrojeniowego oraz ograniczeniu zakresu preferencji kredytowych.

Niezbędne będą przedsięwzięcia ograniczające wzrost podaży pieniądza w gospodarce. Rząd proponuje ograniczenie kredytów na inwestycje.

Podejmiemy przedsięwzięcia, które zahamują proces spadku realnej wartości wkładów oszczędnościowych oraz zobowiązań kredytowych wobec banków.

¹ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego inflacja w 1989 roku przekroczyła 251 proc.



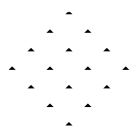
Zmuszeni będziemy ściśle stosować obowiązujące sankcje podatkowe za niezgodne z przepisami wypłaty wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. Wysoka izbo!

Równocześnie z doraźnymi działaniami, które mają na celu przeciwdziałanie postępowi inflacji, rząd podejmie kroki inicjujące przejście do nowoczesnej gospodarki rynkowej wypróbowanej przez kraje rozwinięte. Zostanie powołany pełnomocnik rządu do spraw przekształceń własnościowych, który – wyposażony w odpowiedni aparat organizacyjny – w szybkim tempie opracuje program i zasady przemian struktury własnościowej naszej gospodarki. Podstawową zasadą będzie jawna i otwarta sprzedaż dostępna dla wszystkich obywateli, a także instytucji zainteresowanych efektywnością gospodarowania.

Stworzymy rozwiązania ułatwiające nabywanie akcji przez pracowników przedsiębiorstw. Będzie także miejsce dla rozmaitych innych efektywnych ekonomicznie form własności. Zasada jawnej i otwartej sprzedaży położy kres zachodzącym dotąd przypadkom podejmowania części mienia narodowego na podstawie nieformalnych powiązań, a nie – kryteriów ekonomicznych.

W szybkim tempie powstać muszą prawne podstawy dla – niezbędnej dla przemian własnościowych – giełdy papierów wartościowych.

Podejmie się także niezwłocznie odpowiednie kroki organizacyjne w tym kierunku.



Stłumienie inflacji i znoszenie rozdzielnictwa, wprowadzenie cen rynkowych i wymienialności złotówki, a także kontynuowanie procesu równania praw i obowiązków wszystkich sektorów stworzy przedsiębiorstwom państwowym znacznie lepsze niż obecnie warunki do sprawnego działania i umożliwi im zmierzenie się w walce konkurencyjnej z przedsiębiorstwami innych sektorów.

Gospodarka nasza jest skrajnie zmonopolizowana, a w tych warunkach żaden rynek nie może wykazywać właściwej sobie sprawności.

Dlatego podejmiemy zdecydowane działania usuwające niepotrzebne i szkodliwe struktury organizacyjne.

Dotyczy to w szczególności – zgodnie z moją wcześniejszą zapowiedzią – demonopolizacji struktur obsługujących rynek żywnościowy. Rozbudowana zostanie instytucja przeciwdziałająca praktykom monopolistycznym. Zostanie ona wyodrębniona z Ministerstwa Finansów i wyposażona w niezbędne pełnomocnictwa.

Podejmię się pilne prace nad uzdrowieniem systemu finansów publicznych, między innymi przez zasadnicze zmniejszenie liczby rozmaitych wyspecjalizowanych funduszy. Zamazują one obraz całości finansów państwa i utrudniają społeczną kontrolę nad wydatkami z publicznej kasy.

Sprawą wielkiej doniosłości jest przygotowanie gruntownej reformy systemu podatkowego. Będzie ona obejmować opracowanie i wprowadzenie w życie autentycznego podatku od dochodów osobistych. Skala jego progresji nie będzie jednak stać w sprzeczności z podstawowym celem uruchomienia potężnych, a drzemiących dotąd w naszym społeczeństwie, zasobów ludzkiej inicjatywy i przedsiębiorczości.



Przyspieszymy proces tworzenia systemu bankowego niezbędnego dla każdej nowoczesnej gospodarki rynkowej. Wymaga to takich zmian w obecnym systemie bankowym, by upodobnić go do stanu istniejącego w krajach rozwiniętych gospodarczo. Trzeba też usunąć przeszkody w tworzeniu nowych banków komercyjnych.

Wyliczone przykładowo kroki zainicjują proces przechodzenia do systemu, który – choć nie jest doskonały, to spośród wszystkich znanych z doświadczenia – stwarza największą szansę na uzyskiwanie godziwych i polepszających się warunków życia. Jest to zarazem system, w którym – dzięki sprawnej koordynacji pomiędzy jego poszczególnymi ogniwami – ludzie mogą pracować w rytmie o wiele spokojniejszym, a zarazem o wiele wydajniej niż dotąd.

Wysoka izbo!

Na drodze do takiej gospodarki znajduje się wielka przeszkoda w postaci galopującej inflacji. Jak już stwierdziłem, kroki, jakie podejmiemy w najbliższych tygodniach, nie będą w stanie rozwiązać tego problemu, a mogą jedynie przeciwdziałać podnoszeniu się tempa wzrostu cen. W związku z tym prowadzone są już prace nad pakietem bardziej zdecydowanych działań, których celem jest opanowanie inflacji. Rzeczą podstawową musi być całkowite wyeliminowanie dopływu pustego pieniądza do gospodarki, jest on bowiem paliwem inflacji. Zdecydowane i konsekwentne postępowanie w tym zakresie umożliwi zniesienie administracyjnej kontroli cen, poza absolutnie szczególnymi wyjątkami.

Pozwoli to z kolei na wyeliminowanie masowego braku towarów na rynku i kolejek, a w końcowym efekcie – ceny, po przejściowym wzroście, mogą się szybko ustabilizować. Będziemy równocześnie zdecydowanie zmierzać do wymienialności złotówki przy jednolitym i stabilizującym się kursie walutowym.



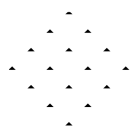
Trzeba jednak podkreślić, że nie ma w historii gospodarczej świata przykładu, aby zdławienie tak wysokiej inflacji było możliwe bez poważnych dolegliwości społecznych, także w postaci upadłości niektórych przedsiębiorstw i związanego z tym bezrobocia.

Zaniknie bowiem zjawisko sztucznego dofinansowywania niewypłacalnych jednostek gospodarczych, gdyż zaprzestanie się druku pustego pieniądza.

Jest wysoce prawdopodobne, że może to wywołać przejściowy spadek produkcji i w związku z tym dalszy spadek stopy życiowej społeczeństwa. Jednakże z chwilą opanowania inflacji i usunięcia niedoborów możliwe stanie się uruchomienie procesu gospodarczego rozwoju opartego na zdrowych podstawach. Żaden inny wariant nie stwarza takiej szansy.

Możliwość pojawienia się lub zaostrzenia niektórych problemów socjalnych postawi zapewne w niełatwej sytuacji ruch związkowy. Zdajemy sobie z tego sprawę i liczymy, że świadome trudnej sytuacji kraju i braku łatwych wyjść, związki zawodowe opowiedzą się po stronie reform. Te reformy mają przecież doprowadzić do tego, żebyśmy mieli więcej do podziału.

Rząd zrobi wszystko, by złagodzić dolegliwości związane z opanowaniem inflacji. Będziemy zwłaszcza kłaść nacisk na rozwój pośrednictwa pracy oraz instytucji ułatwiających przekwalifikowanie pracowników z przedsiębiorstw upadających. Będziemy również tworzyć warunki sprzyjające powstawaniu nowych miejsc pracy. Niedostateczny rozwój usług sieci handlowej i drobnej wytwórczości sprawiają, że gospodarka może wchłonąć wiele rąk do pracy.



Wprowadzimy też lub wzmocnimy inne elementy osłony socjalnej, w tym zasiłki dla tych, którzy utracą pracę. Trzeba jednak mieć świadomość, że wszystko to łączy się z wydatkami z budżetu i może mieć jedynie taki zakres, który nie koliduje z fundamentalnym celem zdławienia inflacji. Pomoc ta będzie więc ograniczona. Widzimy potrzebę stosowania takich metod waloryzacji emerytur i rent oraz uaktualniania wartości innych świadczeń, aby zapobiegać pogarszaniu się poziomu życia najuboższych grup społecznych oraz zwiększaniu się dystansu pomiędzy nimi a grupami aktywnymi zawodowo. Trudna sytuacja panuje również w rolnictwie i całej gospodarce żywnościowej. Szczególnie dokuczliwa dla rolników jest wysoka inflacja i braki na rynku środków produkcji. Zrealizowanie przedstawionego programu ratowania gospodarki usunie te problemy. Stanie się to nie od razu, ale zniknie sytuacja, kiedy rolnik mając pieniądze, nie może kupić narzędzi pracy.

Widzimy także konieczność pilnego podjęcia dodatkowych działań na rzecz polskiej wsi. Należy do nich liberalizacja obrotu ziemią, która jak najszybciej powinna się znaleźć w rękach tych, którzy potrafią ją najlepiej wykorzystać. Swoboda obrotu ziemią umożliwi poprawę struktury agrarnej. Rząd dostrzega również potrzebę rozwoju pozarolniczych dziedzin wytwórczości na wsi, tak aby powstały możliwości zatrudnienia i warunki godziwego życia dla osób pracujących obecnie w zbyt małych – z ekonomicznego punktu widzenia – gospodarstwach. Poprawi to jednocześnie obsługę wsi. Widzimy również konieczność rozwoju na wsi tak zaniedbanej dotąd infrastruktury.



Wysoka izbo!

Przedstawiony tu program działań mający przede wszystkim na celu zwalczenie inflacji to droga trudna, ale jedyna.

Musimy bowiem postawić sobie wszyscy pytanie, co będzie, jeśli nie podejmie się tak zdecydowanych działań.

Pieniądze za indeksację, a także wypłacone pracownikom sfery budżetowej, już pociągają i będą pociągały wzrost cen. W pewnym momencie ten wzrost cen może doprowadzić do żywnościowych podwyżek płac dla pracowników sfery produkcyjnej, którzy mają największą siłę przebicia. Podwyżki te spowodują z kolei echo w postaci zwiększonych wypłat dla rolników i sfery budżetowej w oparciu na ustawach indeksacyjnych.

Wszystko to może wywołać jeszcze większy ruch cen w górę. Tymczasem już w sierpniu ceny wzrosły o 50 proc., a na wrzesień ekonomiści przewidują wzrost 40-procentowy. Jeżeliby to trwało, to w ciągu najbliższego roku mielibyśmy inflację w wysokości ponad 4 tys. procent, co oznacza, że bułka kosztowałaby nie 40, a 1600 złotych, litr benzyny 440 tys. złotych. Nie ma zaś wcale gwarancji, że miesięczny ruch cen nie będzie wyższy niż do tej pory. Przy tak wysokiej inflacji zanika motywacja do produkowania, a rolnicy nie sprzedają zboża, które ma dla nich większą wartość niż dewaluujące się pieniądze. Rozpad systemu produkcji musi prędzej czy później spowodować ostre napięcia społeczne, od czego już krok do ogólnego zamętu w kraju. Taki jest bardzo prawdopodobny scenariusz wydarzeń, jeżeli będziemy zwlekali z podjęciem tych trudnych, ale niezbędnych decyzji.



Jeżeli je podejmiemy i wykonamy do końca, to – choć przejdziemy przez okres trudny – powstanie szansa o wiele lepszego niż dzisiaj zorganizowania pracy całego społeczeństwa.

Wysoka izbo!

Pragnę wyrazić nadzieję, że międzynarodowe instytucje finansowe udzielą Polsce istotnej pomocy w jej wysiłkach na rzecz radykalnej stabilizacji gospodarki i gruntownych reform instytucjonalnych.

Liczymy również, że w obliczu złożoności naszej sytuacji przyjazne nam rządy ułatwią Polsce – przez pomoc finansową – trudny i społecznie dolegliwy proces reform.

Oczekujemy też na zrozumienie i ułatwienie kredytowe ze strony zagranicznych banków prywatnych.

Mamy świadomość, że warunkiem uzyskania takiej pomocy jest konsekwentna realizacja przedstawionego surowego programu. Jednocześnie pragnę podkreślić szczególne w naszej sytuacji znaczenie czasu i wobec tego chciałbym powtórzyć naszym zagranicznym partnerom, że dwa razy pomaga, kto szybko pomaga.

Przywiązujemy nadal wielkie znaczenie do stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG¹. Jesteśmy jednocześnie żywotnie zainteresowani ścisłymi stosunkami z EWG². Chcemy, żeby nasza gospodarka była coraz bardziej otwarta na świat. Wysoka izbo!

Świat przypatruje się naszym wysiłkom z uwagą, często także z sympatią.

¹ Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – powołana w Moskwie w 1949 roku w celu koordynowania współpracy gospodarczej bloku państw podporządkowanych ZSRS; rozwiązana w 1991 r.

² Europejska Wspólnota Gospodarcza (European Economic Community – EEC) – europejska organizacja gospodarcza, funkcjonująca w latach 1958–1993.



Chciałbym, aby dla wszystkich zewnętrznych obserwatorów przemian dokonujących się w Polsce było jasne, że to, co się u nas dzieje, nie zagraża nikomu ani nie podważa stabilizacji międzynarodowej.

Przeciwnie – stosunki międzynarodowe oparte na suwerenności i partnerstwie są bardziej stabilne niż porządek opierający się na dominacji i sile.

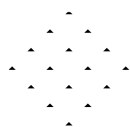
Sytuacja Polski ostatnich 45 lat była w dużej mierze zdeterminowana napięciami i konfliktami w polityce światowej. Dziś, kiedy kończy się epoka zimnej wojny, powstaje szansa urzeczywistnienia naszych narodowych aspiracji w zgodzie ze współczesnymi tendencjami polityki światowej.

Polska pragnie współtworzyć nową Europę i przewyciężyć powojenne podziały świata, dziś już całkowicie anachroniczne. Warunkiem koniecznym ewolucyjnych zmian jest przestrzeganie zasady trwałości istniejących granic. Wierzimy zarazem, że będą to granice otwarte.

Chcemy wykorzystać wszystkie możliwości współpracy gospodarczej i politycznej, biorąc udział w istniejących organizacjach europejskich. Jesteśmy też zainteresowani współpracą w dziedzinie wymiany kulturalnej i wymiany informacji, komunikacji i łączności oraz ochrony środowiska.

Nasze otwarcie na całą Europę nie oznacza odrzucenia dotychczasowych powiązań i zobowiązań.

Jeśli dziś powtarzamy, że nowy rząd będzie respektował zobowiązania sojusznicze Polski, to nie jest to taktyczny wybieg uspokajający. Wpływa to z naszego rozumienia polskiej racji stanu i analizy sytuacji międzynarodowej.



Jeśli nadejdzie dzień, w którym europejskie bezpieczeństwo nie będzie wymagało bloków wojskowych, pożegnamy się z nimi bez żalu. Wierzimy, że to nastąpi. Dziś jest ważne, by wszelkie układy i sojusze wojskowe dotyczyły jedynie zewnętrznego bezpieczeństwa uczestniczących państw, a nie ich wewnętrznego ładu politycznego i gospodarczego. Z nadzieją witamy wszystko, co świadczy o tym, że takie rozumienie stosunków międzynarodowych toruje sobie drogę w naszej części Europy.

Cele nadrzędne polityki zagranicznej państwa zachowują swoje znaczenie w każdych okolicznościach, bez względu na to, jaka orientacja polityczna obejmuje ster rządów.

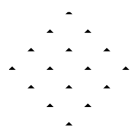
Nie wolno nam burzyć niczego, co dotychczas stanowiło o naszym bezpieczeństwie państwowym.

Rząd kierowany przeze mnie będzie respektował wiążące Polskę układy międzynarodowe i dotrzyma wynikających z nich zobowiązań.

Państwo musi być przede wszystkim silne wewnętrznie. Dopiero wtedy staje się cennym i szanowanym sojusznikiem, a zawierane przez nie układy umacniają jego bezpieczeństwo. Rząd dołoży wszelkich starań, by Polska przewyciężając kryzys stała się trwałym elementem stabilizacji w Europie, zwłaszcza w naszym regionie.

Nasza polityka zagraniczna musi być wiarygodna i otwarta, reagując na zmiany zachodzące w świecie z punktu widzenia naszych interesów narodowych.

Upowszechniło się przekonanie, sugerowane przez dotychczasowy obóz rządzący, że stosunki Polska – ZSRR określają czynniki natury ideowo-doktrynalnej i że tylko one dają gwarancję przestrzegania przez Polskę dwustronnego układu przyjaźni. Teza ta była kwestionowana przez niektórych przedstawicieli polskiej opozycji.



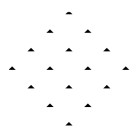
Stosunki wzajemne supermocarstwa, jakim jest Związek Radziecki, z państwem średniej wielkości i siły, jakim jest Polska, stanowią z istoty rzeczy problem złożony. Wielkie mocarstwo wysuwa na ogół postulat określonej przez siebie strefy bezpieczeństwa, co praktycznie identyfikuje się ze strefą wpływów. Rozumne potraktowanie tej sprawy prowadzić musi do szukania rozwiązań uwzględniających z jednej strony interesy wielkiego mocarstwa, z drugiej – respektowanie suwerenności naszego państwa oraz pełnej swobody kształtowania przez nie porządków wewnętrznych.

Rząd mój pragnie układać stosunki sojusznicze ze Związkiem Radzieckim w myśl zasady równoprawności i poszanowania suwerenności. Nasz sojusz stanie na mocnym fundamencie, jeśli ratyfikuje go społeczeństwo. Dziś istnieją po temu sprzyjające warunki. Otworzy to też drogę do pojednania między naszymi narodami, które zakończy złe doświadczenia przeszłości i może mieć dalekosiężny wymiar historyczny.

Do naszych sąsiadów – Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej – oraz krajów naszego regionu zwracamy się z gotowością rozwijania współpracy. Chcemy uwolnić nasze stosunki od biurokracji i oprzeć je na szerszych kontaktach, nie ograniczających się tylko do wybranych grup i sił politycznych.

Pragniemy otwarcia Polski ku Europie i światu. Prawidłowy i pełny rozwój naszych stosunków we wszystkich dziedzinach hamowały dotychczas względy dalekie od racjonalnych. Musimy nadrobić zaległości zwłaszcza we współpracy z krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Stanami Zjednoczonymi oraz innymi potęgami gospodarki światowej.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską stanowiło fakt historyczny. Uważam też za ważne unormowanie stosunków z innymi państwami, zwłaszcza z tymi, z którymi zostały one zerwane. Potrzebujemy przełomu w stosunkach z Republiką Federalną Niemiec. Społeczeństwa obu krajów poszły już znacznie dalej niż ich rządy.



Liczymy na wyraźny rozwój stosunków gospodarczych i chcemy prawdziwego pojednania, na miarę tego, jakie się dokonało między Niemcami a Francuzami.

W naszym interesie leży też współpraca, zwłaszcza gospodarcza, z nowo uprzemysłowionymi państwami Azji, Afryki, Pacyfiku, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej.

Rozwój wydarzeń bezpośrednio po wojnie zrodził u Polaków poczucie, iż Zachód opuścił Polskę, godząc się z ograniczeniem jej suwerenności. Równocześnie przez lata, zwłaszcza w ostatnim trudnym okresie, otrzymaliśmy stamtąd dowody gorących uczuć i solidarności.

Nadszedł czas wymagający nowego podejścia we wzajemnych stosunkach. Pełne otwarcie Polski na Zachód jest niemożliwe bez pełnego zrozumienia po drugiej stronie naszych problemów i aspiracji.

Wielkim problemem naszej polityki zagranicznej jest zadłużenie. Nie zwracamy się o dobroczynną pomoc, lecz o korzystne dla wszystkich zaangażowanie inwestycyjne, kapitałowe i technologiczne. Naszą gospodarkę uzdrowić musimy własną pracą.

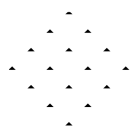
Chcemy jednak, by nasi wierzyciele mieli na uwadze, że nie jest to tylko kwestia gospodarcza, lecz związane jest z tym powodzenie ważnych dla Europy przemian politycznych w naszym kraju. Wysoka izbo!

Z inicjatywy przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy powstało porozumienie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, prowadzące do utworzenia rządu mającego oparcie we wszystkich siłach reformatorskich reprezentowanych w Sejmie.



Wysoki Sejm wybierając mnie na prezesa Rady Ministrów powierzył mi stworzenie takiego rządu. Po uzgodnieniu – w myśl art. 37 konstytucji – z prezydentem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawiam następujący skład Rady Ministrów¹ i proszę o powołanie: – Leszka Balcerowicza na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i ministra finansów,
– Czesława Janickiego na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i ministra rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej,
– Jana Janowskiego na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i ministra-kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń,
– Czesława Kiszczaka na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych,
– Jacka Ambroziaka na stanowisko ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów,
– Artura Balazsa na stanowisko ministra-członka Rady Ministrów, któremu zamierzam powierzyć koordynację spraw socjalnych i cywilizacyjnych wsi,
– Aleksandra Bentkowskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości,
– Izabelli Cywińskiej na stanowisko ministra kultury i sztuki,
– Aleksandra Halla na stanowisko ministra-członka Rady Ministrów, któremu zamierzam powierzyć współpracę z organizacjami politycznymi i stowarzyszeniami,
– Bronisława Kamińskiego na stanowisko ministra ochrony środowiska i zasobów naturalnych,
– Andrzeja Kosiniaka-Kamysza na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej,
– Marka Kucharskiego na stanowisko ministra-członka Rady Ministrów, który przygotowuje zorganizowanie resortu łączności,
– Jacka Kuronia na stanowisko ministra pracy i polityki socjalnej, – Aleksandra Mackiewicza na stanowisko ministra rynku wewnętrznego,
– Jerzego Osiatyńskiego na stanowisko ministra-kierownika Centralnego Urzędu Planowania,
– Aleksandra Paszyńskiego na stanowisko ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa,

¹ W skład rządu Tadeusza Mazowieckiego weszło (łącznie z premierem) 12 przedstawicieli „Solidarności”, po czterech Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz trzech Stronnictwa Demokratycznego.

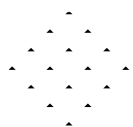


- Henryka Samsonowicza na stanowisko ministra edukacji narodowej, – Floriana Siwickiego na stanowisko ministra obrony narodowej,
- Krzysztofa Skubiszewskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych,
- Tadeusza Syryjczyka na stanowisko ministra przemysłu,
- Marcina Święckiego na stanowisko ministra współpracy gospodarczej z zagranicą,
- Witolda Trzciakowskiego na stanowisko ministra-członka Rady Ministrów, przewodniczącego Rady Ekonomicznej,
- Franciszka Adama Wielądka na stanowisko ministra transportu, żeglugi i łączności.

Uznaję za niezbędne dokonanie w najbliższej przyszłości pewnych zmian w strukturze rządu. Z racji specyfiki zawodów i funkcji, jakie spełniać muszą w nowoczesnym państwie środki łączności, chcę wyłączyć z dotychczasowego Ministerstwa Transportu, Żeglugi i Łączności odrębne Ministerstwo Łączności. Uznałem za słuszne uwagi zgłaszane przez leśników oraz ludzi związanych z ochroną środowiska i pragnę wyłączyć z Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej – leśnictwo i przyłączyć je do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Jednocześnie pragnę poinformować wysoką izbę, iż zamierzam powołać na sekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów do spraw państwowej administracji terenowej prof. Jerzego Kołodziejskiego. Zamierzam utworzyć urząd sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na który chcę powołać Bolesława Kulskiego. Dla przygotowania koniecznych reform samorządu terytorialnego chcę powołać specjalnego pełnomocnika rządu.

Nadto w najbliższym czasie poinformuję opinię publiczną o mianowaniu nowego przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji i nowego rzecznika prasowego rządu.



Zapoznałem się z przebiegiem i wynikami przesłuchań w komisjach sejmowych. Chcę podkreślić, że skład rządu stanowi zespół wybrany w sposób przemyślany i nieprzypadkowy. Dlatego proszę wysoką izbę o pełną akceptację wszystkich członków Rady Ministrów. Panie marszałku, wysoka izbo! Polacy muszą zacząć nową kartę swej historii. Trzeba wyeliminować ze wzajemnych stosunków nienawiść, która mogłaby się stać ogromna siłą destrukcyjną. Musimy jako naród przełamać poczucie beznadziejności i wspólnymi siłami stawić czoła stojącemu przed nami wyzwaniu chwili: zadaniu wyjścia z katastrofy gospodarczej i przebudowy państwa. Rząd, który dzisiaj Sejm powoła, to podwójne zadanie podejmie. Nie składamy obietnic, iż będzie wszystkim łatwo. Nie stoimy jednak jako naród na straconych pozycjach, jeśli zdobędziemy się na wysiłek, cierpliwość i wolę działania. Miejmy ufność w duchowe i materialne siły narodu. Wierzę, że Bóg nam dopomoże, byśmy uczynili wielki krok na drodze, która przed nami się otwiera. *Tadeusz Mazowiecki. Polityk trudnych czasów, W. Kuczyński, Z. Psota, Warszawa 1997, s. 177–198*